

Na ratunek
konsumentowi
w recesji?



Tezy o recesji konsumentckiej są w Polsce na wyrost.

Recesja konsumenta, to sytuacja, w której przeciętna rodzina musi obniżyć wydatki na sprawunki (w kategoriach realnych, czyli po uwzględnieniu inflacji). Może wynikać ze spadku dochodów, lęku o przyszłość albo zbyt drogiego kredytu (ew. jakiejś kombinacji tych czynników).

W Polsce na miary wydatków na sprawunki duży wpływ miał napływ obywateli Ukrainy w 2022 roku i ich odpływ w 2023 roku. Najpierw je podnosił, a później obniżał, stwarzając kiedyś iluzję bumu a obecnie złudzenie recesji konsumenta.

- W 2023 roku na pierwszy rzut oka polskim rodzinom nie powodzi się za dobrze. Na sprawunki codzienne i od święta wydały o średnio 1.8% mniej niż przed rokiem (w kategoriach realnych, czyli po uwzględnieniu inflacji).
- Czy to źle? Co mówią dane?
- Z jednej strony można załamywać ręce, bo od 2010 roku zdarzyło się tak tylko w 8 kwartałach.
- Z drugiej strony, zaledwie cztery razy przydarzył nam się wzrost szybszy niż w I i II kwartale 2022 roku (zaledwie dwa razy jeśli pominiemy nietypowe kwartały pandemiczne).

WYDATKI na sprawunki **ROSŁY**
w pierwszej połowie 2022 r.
o 6.3% (w por. do 2021 r.)

To tempo wyjątkowo **WYSOKIE**.

Dlaczego?

- Od lutego 2022 roku schronienie w Polsce znajdowały dosłownie miliony obywateli Ukrainy, uciekających przed wojną.
- To ma bardzo duży wpływ na miary wydatków na sprawunki. Mierzymy co i w jakiej ilości (oraz po jakiej cenie) się sprzedało, a nie kto to kupił.

Przykład

- 36 milionów obywateli wydaje na sprawunki o 1.5% realnie mniej niż przed rokiem

Spadek spożycia tych rodzin = - 1.5%

- 3 miliony osób pojawia się „nagle” na terytorium tego samego kraju. Ich wydatki na sprawunki są o 100% większe niż przed rokiem, bo wtedy byli w innym kraju.

Wzrost spożycia tych rodzin = +100%

- Łączny wzrost?

$$36/39 \times -1.5\% + 3/39 \times 100\% = 6.3\%$$

- Ten przykład to oczywiście uproszczenie.
- W Polsce nie przebywało na stałe 3 mln obywateli Ukrainy uciekających przed wojną.
- Liczy się także poziom wydatków (względna majątność) a nie tylko liczba osób.
- Ale wyjazd tych osób z Polski (powrót do Ukrainy albo poszukiwanie schronienia w innych państwach UE) oznacza, że w 2023 roku działa dokładnie odwrotny mechanizm.

Przykład – ciąg dalszy

- 36 milionów obywateli rok później wydaje na sprawunki o 3.5% realnie więcej niż przed rokiem
Wzrost spożycia tych rodzin = 3.5%
- Z 3 milionów osób, które pojawiły się nagle, 2 mln znika (=> wydatki tych 2 mln niższe o 100%), a pozostały 1 mln osób wydaje tak jak inne rodziny
Zmiana spożycia tych rodzin = $2/3 \times -100\% + 1/3 \times 3.5\%$
- Łączny wzrost?
 $37/39 \times -1.5\% + 2/39 \times -100\% = -1.8\%$

Ten prosty przykład pokazuje, że mamy **duży problem z pomiarem wydatków na sprawunki polskich rodzin.**

Wzrosty w 2022 i spadki w 2023 mogą zupełnie nie odzwierciedlać sytuacji większości rodzin. Napływ i odpływ obywateli Ukrainy był na tyle duży, że mógł zasłonić faktyczne procesy.

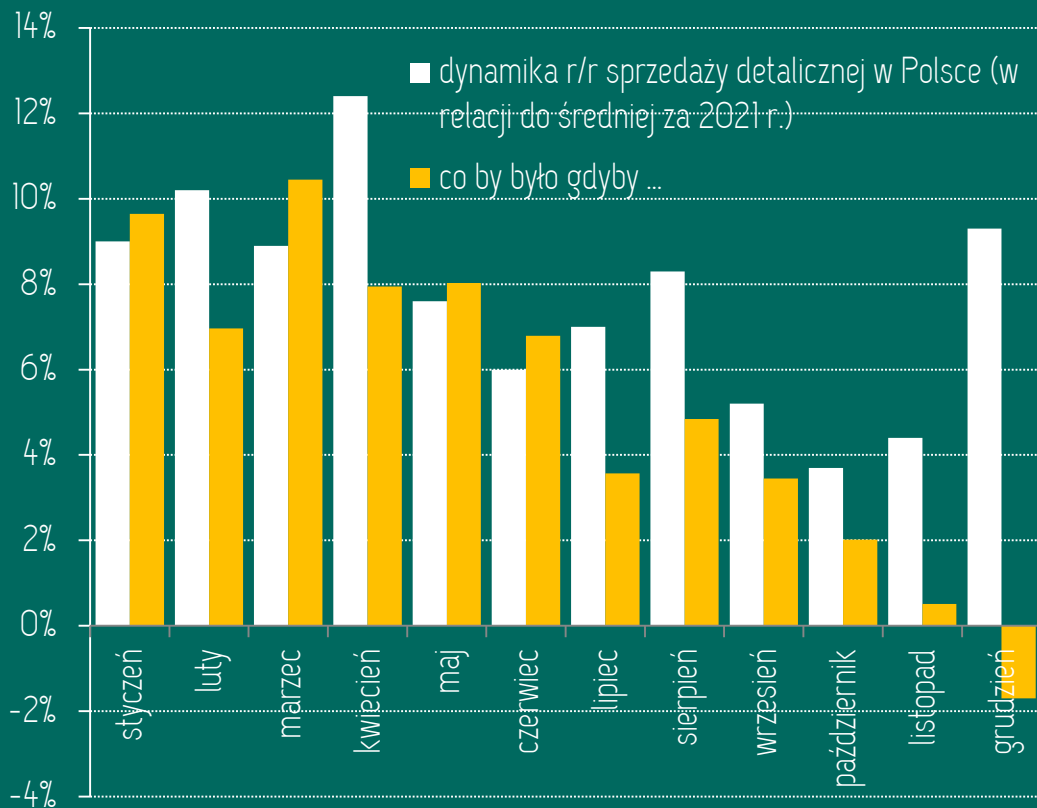
Przejdźmy do danych!

„Co by było gdyby”

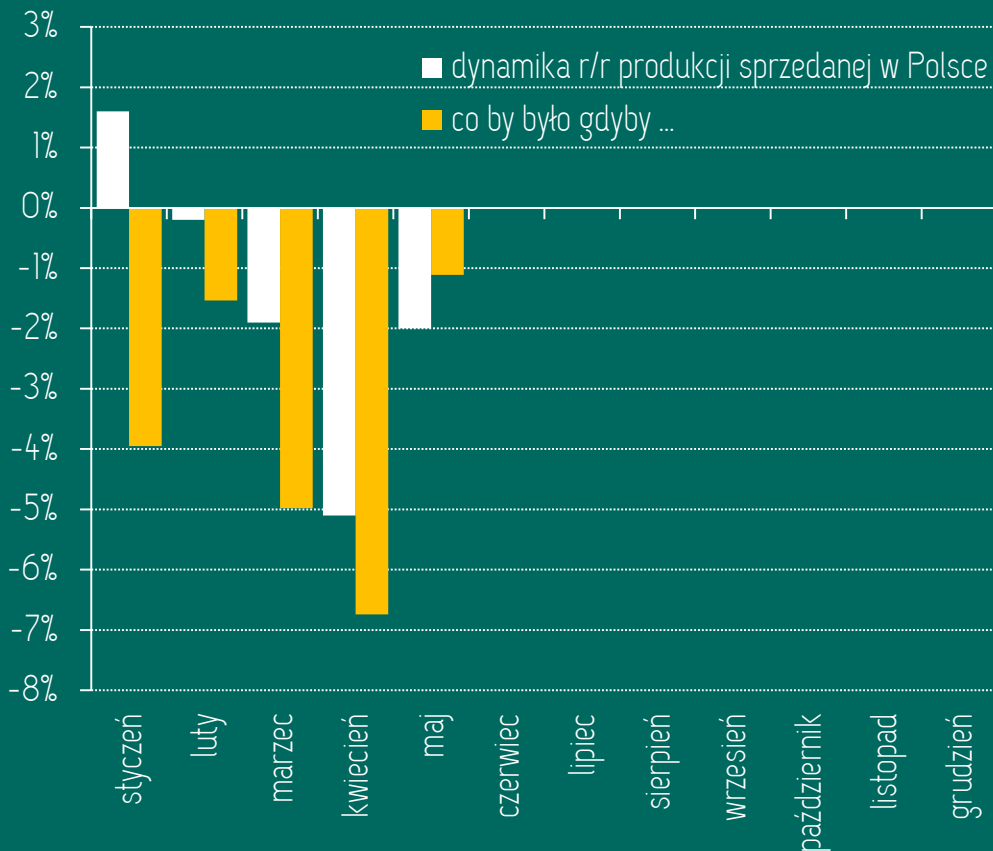
- Próba **oszacowania** ile wyniosłaby sprzedaż detaliczna oraz produkcja sprzedana, gdyby nie napływ obywateli Ukrainy po agresji rosyjskiej.

- Dla geeków. Dane dla innych krajów UE. Model uwzględnia zachowanie płac i płac realnych, cen, eksportu netto, bezrobocia, zatrudnienia i wydatków rządowych. Patrząc na dane historyczne (do końca 2021 roku) robimy Polsce „statystycznego bliźniaka” z innych krajów członkowskich UE. Statystyczny bliźniak ma podobną dynamikę sprzedaży detalicznej i produkcji sprzedanej tyle tylko, że nie ma takiego napływu obywateli Ukrainy jak doświadczyła Polska w 2022 roku. Ani takiego odpływu w 2023 roku

Sprzedaż detaliczna w 2022 r.



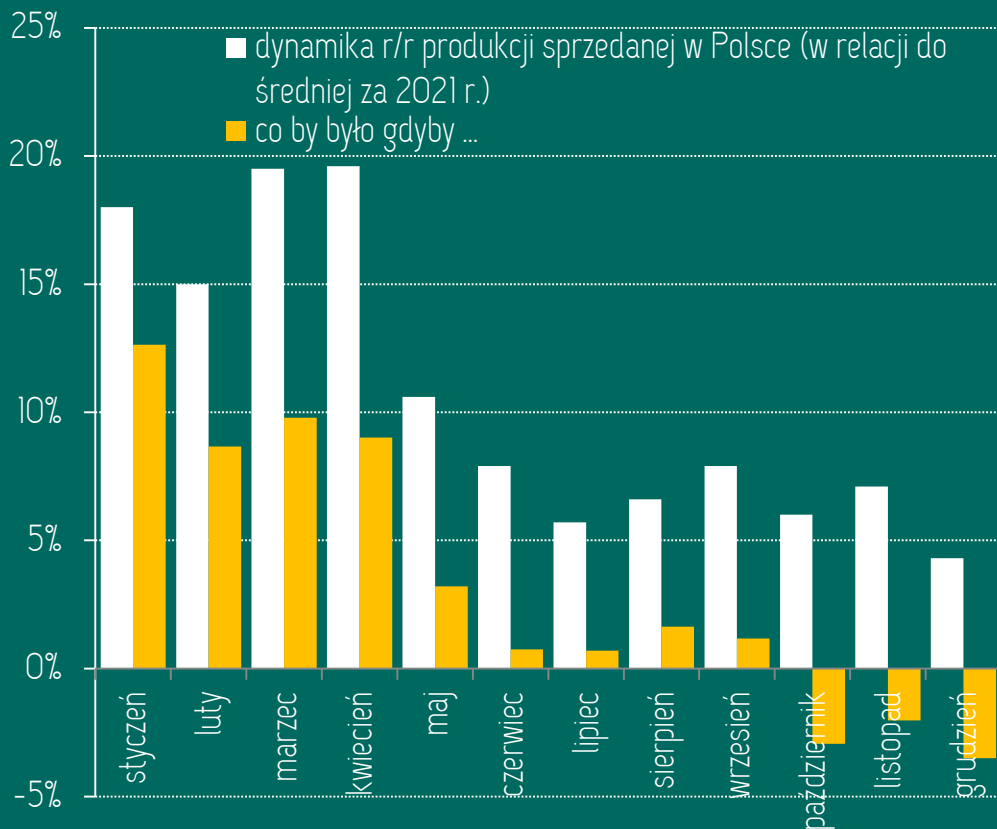
Sprzedaż detaliczna w 2023 r.



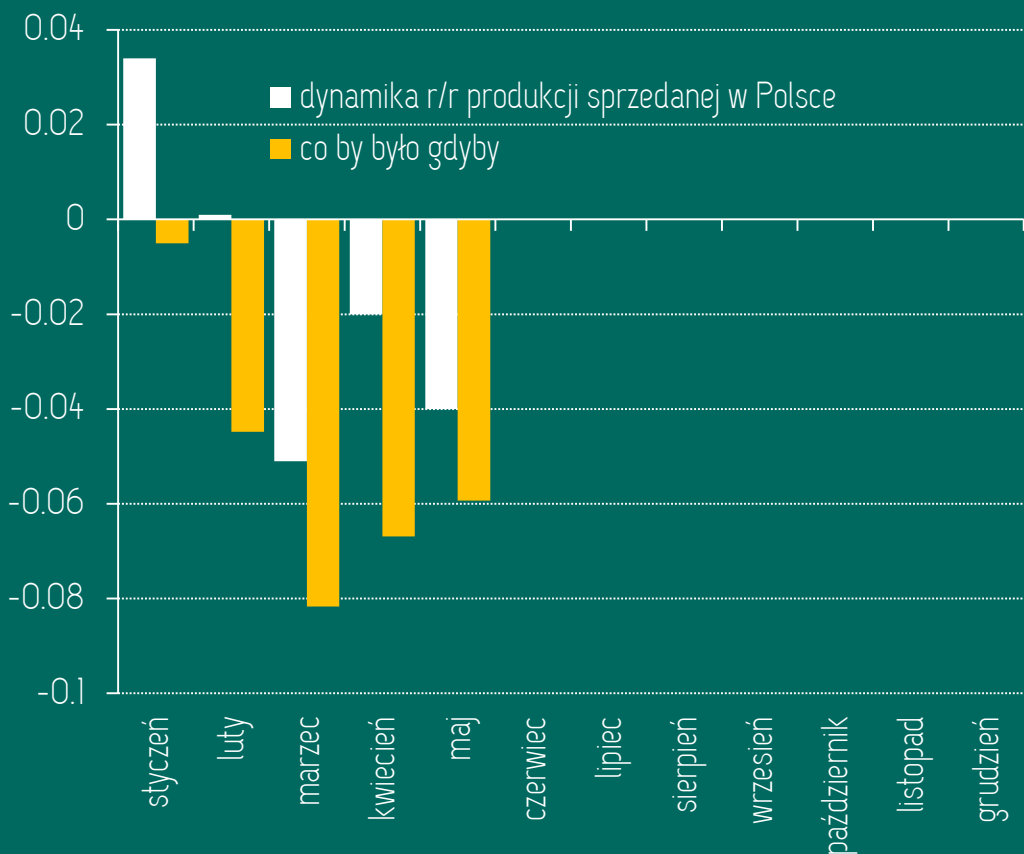
Wnioski

- Wzrosty w 2022 roku były wyjątkowo wysokie. Średnio o 2 punkty procentowe więcej w każdym miesiącu.
- Gdyby nie napływ obywateli Ukrainy, sprzedaż detaliczna spadałaby już w 2022 roku.
- Biorąc pod uwagę wielkość odpływu obywateli Ukrainy w 2023 roku (a także wynagrodzeń, wydatków i transferów rządowych, eksportu netto, cen i zatrudnienia), powinniśmy obserwować większe spadki niż faktycznie się wydarzyły => wydajemy na sprawunki i tak więcej niż wynika z naszej sytuacji dochodowej.

Produkcja sprzedana w 2022 r.



Produkcja sprzedana w 2023 r.



Wnioski

- Wzrosty w 2022 roku były wyjątkowo wysokie. Średnio o 7 punkty procentowych więcej w każdym miesiącu.
- Gdyby nie napływ obywateli Ukrainy, produkcja spadałaby już w 2022 roku.
- Wysoka produkcja sprzedana w drugiej połowie 2022 roku (w porównaniu do tej która wynika z naszej koniunktury) tłumaczy przynajmniej częściowo wyjątkowo dobrą sytuację na rynku pracy.
- Spadki w 2023 roku są mniejsze niż wynika z odpływu obywateli Ukrainy w 2023 roku (oraz bieżącej koniunktury).